

pakę banknotów tysiąc frankowych i listów zastawnych, rzekł flegmatycznie:

— Oto najlepsze dowody.

I Piotr Cartelegra, do którego zwrócił się zdumiony dyrektor, potwierdził ruchem głowy, że Julian Maixent jest w istocie Lewisem Jacksonem, krolewem złota.

Dyrektor nie wypowiedział już ani słowa. Ewa i Panajon wydawali się jak zahipnotyzowani.

Nagle milczenie przerwał dźwięk dzwonka telefonicznego.

Dyrektor podszedł machinalnie do aparatu i zdjął słuchawkę.

— Hallo!... Kto?... Pan się pyta, czy pan Julian Maixent jest jeszcze u świętej Anny?... Tak... Właśnie rozmawiamy... Hallo! A kto mówi?... Dobrze.

Dyrektor zawisł słuchawkę i rzekł do miliardera:

— Pan de Trazade prosi, by pan po wyjściu stąd wrócił do siebie.

X.

Maurycy de Trazade opuścił fabrykę jednocześnie z Lewisem Jacksonem i jego towarzyszami. Podczas gdy ci skierowali się do świętej Anny, inżynier udał się na ulicę Ample. Zapytał o pannę de Lagunan i pokojówka wprowadziła go do salonu. Biedny inżynier, oczekując na młodą pannę, siadł i przycisnął obie ręce do piór w tym miejscu, gdzie serce biło tak silnie, iż każde uderzenie było dojmującym bólem, ruch ten jakby był zupełnie machinalny. Maurycy nie zdawał sobie nawet sprawy z swego cierpienia. Wiedział tylko o jednej rzeczy, o tym strasznym ciśnie, jaki ma zadać Kamilli. Kochał ją ciagle.

Młoda panna dała mu dowody swej okrutnej lekkomyślności. W przeciągu kilku godzin przyrzekła mu swą rękę i cofnęła swe przyrzeczenie z zupełną bezwzględnością. Po oszołomieniu go radością,

choć niczego nie żądał, pogrążyła go w rozpacz, na którą w niczem nie zasłużył. I pozostał tam tak przybity, tak przygnębiony, iż w śmierci zamyślał szukać ulgi w swych cierpieniach. Ta jednak, która go przyprawiła o takie męki, pozostała w jego oczach świętą. Imię jej było dla niego nadal najśłodszym ze wszystkich imion i będzie je wymawiał, opuszczając życie.

Maurycy właśnie usiadł, gdy wszedł Raul de Lagunan.

— Ach, drogi przyjacielu — odezwał się klubowic. — Powiedziano mi, że pan jest tutaj... Chciałem skorzystać z tego, by panu uściśnąć dłoń... wyjeżdżam...

— Wyjeżdża pan?

— Dzisiaj wieczorem... albo najpóźniej jutro rano... Im prędzej, tem lepiej, gdy chodzi o wykonanie postanowienia tego rodzaju...

— Dokąd pan jedzie?

— Nie do Asnieres, mój drogi... Trochę dalej... do Wyższej Ubangi... Do negrów antropofagów...

Maurycy słuchał niedbale pierwszych zdań barona. Ostatnie jednak zwróciły jego uwagę.

— Do Wyższej Ubangi?... — powtórzył.

— Tak, drogi przyjacielu... Jeżeli ci czarni bliźni zgryzą mnie na miazgę, to znaczy, iż więcej im się będę podobał, niż sam sobie.

— Co to ma znaczyć?

— To, że w przeciągu czterdziestu ośmiu godzin zrujnowałem się zupełnie.

— To niemożliwe.

— Niestety! Nie tylko było to możliwe, ale nawet o tyle łatwe, iż wszystkie me dukaty razem wzięte ważyły bardzo mało! Jednym słowem założyłem się, grałem na giełdzie i w karty i z takim szczęściem, iż teraz muszę wyjeżdżać, nie oczekując na powrót żony, która wydrapałaby mi oczy... Dziś rano zabawiłem się ostatni raz w towarzystwie swych kochanych przyjaciół i tego miłego Karola Turnera... W ten sposób odbiłem sobie wagon sa-

mochodowy, który mnie kosztował pięćdziesiąt tysięcy franków... A teraz wracam wprost z zarządu „Towarzystwa afrykańskiego“, które, jak słyszałem, poszukuje urzędników... Podpisałem już kontrakt i pojutrze siadam na okręt...

— A panna de Lagunan?... —

— Ona zamieszka u swego dziadka...

„A jej dziadek — pomyślał sobie inżynier — jest zbrodniarzem... Wkrótce zniknie... Matka jej już się nie ukaże... I oto dziecko to, teraz samo na świecie... i biedne...“

— A teraz opuszczam pana — mówił dalej baron — by się zająć przygotowaniami do podróży... Cieszę się, że pana widziałem... Gdy pan będzie przejeżdżał przez Afrykę, proszę nie zapomnieć odwieścić mnie.

— Po wtórym uścisku dłoni baron obrócił się zwrócić na pięcie i wyszedł. W kilka chwil potem ukazała się Kamilla. Inżyniera ogarnęło teraz wzruszenie, którego nie mógł opanować.

„Sama... biedna...“ — powtarzał sobie.

Jego wielka miłość łączyła się teraz z niezmierną litością. Chciał umrzeć dla tego dziecka, które miało być tak nieszczęśliwym.

— Dzień dobry panu — rzekła młoda panna.

Ton głosu jak i mina jej były zimne... Bała się, by Maurycy nie mówił jej znowu o miłości, nie błagał jej, nie wyrzucał jej dziwnego i okrutnego postępowania...

— Mam pani pewną rzecz do zakomunikowania — odezwał się inżynier, kłaniając się nisko...

Mówił, nie zdając sobie nawet z tego sprawy, po cichu. Słowa z trudem wychodziły mu z gardła.

Kamilla domyślała się, co może zwiastować taki wstęp. Jej piękna twarz stała się teraz woskowo-zółta jak u umarłych. Maurycy nie przychodził jako zakochany, lecz jako zwiastun okrutnych wieści.

Czekała.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Jedyny w Krakowie, Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego
który posiada
własny wrób trumien Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny). Telefon 331

Bielona męską białą i kolorową ze słynną marką



po-ca Magazyn Nowości i Kapeluszy
A. Skrzewskiego i Polakiewicza
Kraków, ul. Floryńska L. 13.

Gazeta losowań
wychodzi 2-go każdego miesiąca
i zawiera

wykaz odbytych losowań wszelkich losów

Administracja „Gazety losowań“ odpowiada też na wszelkie zapytania dotyczące się losów i papierów wartościowych.

Abonament całoroczny K 2.—

Prosimy przy wysłaniu prenumeraty o podanie dokładnego adresu.

ADMINISTRACJA „GAZETY LOSOWAN“
PRAGA (Czechy).

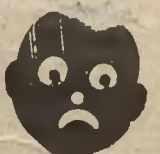


Na wszystkich dworach, u znawców i krytyków
znajduje się gramofon
z „aniołkiem“ najlepszy w świecie,
uznany za
co zadokumentować mogą rozlicznymi uznaniami. — Także
i wysoką szlachetę zaliczam do moich odbiorców, ile też za-
dowoloną jest z gramofonów z „aniołkiem“ świadczy
mnóstwo podziękowań z tej strony.

Gramofony i płyty z marką „aniołek piszący“ otrzymać można li tylko u firmy:
WE LWOWIE JÓZEF WEKSLER W KRAKOWIE
Sykustka 2. Tel. 1560. Grodzka 71. Tel. 1241.
Demonstracja bez przymusu kupna! Cenniki wysyłam darmo i oplatnie!
Ulgi w spłatach ratalnych. — Przeróbki „Patefonów“ na Gramofony. — Wszelkie płyty prócz
aniołkowych po Kor. 2.—. — Gramofon koncertowy z 10-ma podwójnymi płytami Kor. 50.—.

Kapsułki laricynowe
Dra Kleina

(urzęd. ochr.) leczy w 5 dniach (rzeżączkę) i każdą
zaraźliwą męską i kobiecą chorobę; dla żołądka
zupełnie nieszkodliwe. Przyjemniejsze i praktyczniej-
sze jak podobne środki zagraniczne (Santal, Santyl,
Gonorol, Gonossan etc.) Skutki zadziwiające. Pierw-
szorzędne fachowe świadectwa.
Duże pudełko K 2-50. Wysyłka pod dyskrety tylko
za zaliczką. Fabrykacja jun. Illés'a, aptekarza,
Szabadka. Główny skład i wyrób własny
Jfj. Illés Antal, Aptekarz w Szabadka, Węgry.



Uznane jako najlepsze
Specjalności gumowe!

Nowość!

„OLLA“ z marką gwarancyjną!

Wyrób najlepszy!

Za tuzin Kor. 2.—, 3.—, 4.—, 5.—, 6.—

Guma reform dla Panów:

Za sztukę Kor. 2

Stale do użycia.

4 interesujące wzory za Kor. 1.— (w markach). Broszura

z ilustr. cennikiem darmo.

W zamkniętej kopercie za przesłaniem marki 20 hal.

N. S. Herzog, Wien 17/3, Hernalserstrasse 79.



Otrzymałeś Pan już kiedy
fonograf za darmo?

Ażby moje znakomite, najnowsze, ze zło-
tej-twardej masy walce wprowadzić, po-
stanowiłem

2500 fonografów rozdać za darmo.

Z dołączeniem marki 10 halerzowej, zażę-
daj Pan mojego prospektu, a może Pan
otrzymać za darmo i oceny wspaniałe
koncertowy gramofon.

Import fonografów, Löwin, Wiedeń VI/2
Gumpendorferstrasse 111.



Zegarek kawalerski!

w prawdziwej 14-kar. złoto-
placówce oprawie, z podwój-
nymi piaszczem „Ankerwerk“
z 3-letnią gwarancją

tylko K 10

do tego stosowny elegancki
łańcuszek tylko K 3.

Wysyłka za zaliczką przez
J. Weiner, Wiedeń XIX.
Boschstr. 2.

Łączny Zakład pogrzebowy i fabryczny J. HORAK Kraków, Mikołajska L. 14. Telefon 248.
Wspaniałe urządzenia pogrzebowe, ekshumacje, sprowadzania i przewozy zwłok. — Ceny umiarkowane — Rzetelna obsługa.